URZĄD GMINY
STARE POLE
wpł. 2025 -03- 17
1587

Stare Pole, 13.03.2025.

Komisja Skarg, Wniosków
i Petycji
przy Urzędzie Gminy
Stare Pole

Na wstępie, moje zasadnicze pytanie:
Dlaczego Urząd Gminy nie uchwali podatku od psów. Pytałam o to w Urzędzie jeszcze za poprzedniej kadencji, to mi Pani urzędniczka odpowiedziała, że rolnicy protestowali przeciw. Z tym akurat zgadzam się całkowicie, bo w gospodarstwie pies jest potrzebny, bo pies ma spełniać określoną rolę, ma czegoś pilnować, więc w mojej opinii rolnicy powinni być zwolnieni z tego obowiązku, lecz inni stanowczo nie.
Bo ilu jest rolników w Starym Polu? Może około 1%, w moim otoczeniu bliskim będzie tych psów co najmniej 20, więc w całej miejscowości - maltum, że się tak wyrażę.
Bardzo dużo Gmina mogła by zyskać pieniędzy z tych podatków i spożytkować te środki finansowe na jakiś inny cel, bo przecież nie jest tajemnicą, że Rząd nie „rozpieszcza" Samorządów jeśli chodzi o dotacje, a z mediów wiem, że teraz Samorządy będą musiały płacić chociażby nauczycielom za nadgodziny, więc taki podatek byłby wskazany.
Niedawno znowu pytałam w Urzędzie, teraz za rządów nowego Pana Wójta, to Pani z Wydz. Podatkowego powiedziała, że „pewnie i tak by ludzie tych podatków nie płacili." To można sobie tak po prostu nie płacić, choć nałożony jest obowiązek? Pan Wójt na swojej ulotce przed wyborami Samorządowymi miał m.in. obietnicę dotyczącą estetyki otoczenia. To może warto by spróbować podjąć jakieś działanie, by te psy nie zanieczyszczały chodników w Starym Polu. Wiem, że to problem trudny do rozwiązania, ale chyba każdy widzi jak bardzo wieś zanieczyszczona jest przez te psy, bo ich właściciele nie sprzątają po nich. Niechby chociaż z tego tytułu ponosili jakieś konsekwencje finansowe w formie podatku.
Osobiście jestem zdania, że posiadanie psów przez osoby, które trzymają je dla jakiegoś „widzimisię" czy dla szpanu, bo np. pies rasowy i dużo wart, jest chore, a co najmniej bezcelowe i nienormalne, jak psu się zabawki kupuje. Może byłoby mi to obojętne, gdyby nie fakt, jak bardzo zakłócają

spokój.
W takim kraju chociażby jak Japonia, bardzo mało ludzi posiada psa, trzeba mieć na to pozwolenie. Takie prawo jest tam z trzech powodów: że zakłócają spokój, zanieczyszczają otoczenie i stanowią zagrożenie pogryzienia człowieka.

A tutaj? Ja mam wrażenie, że psy mają większe prawa niż ludzie, ludzie starsi szczególnie, do których ja się zaliczam, bo mam już blisko 70 lat. Tyle psów które są w moim otoczeniu bardzo zakłócają spokój, że w dzień to się nie mówi, bo to się toleruje, ale w nocy o różnych godzinach, czy to 20, czy 23 i wcześniej, przeważnie jak zaczyna się robić ciemno, wypuszczają te psy i zaczyna się kanonada szczekania o różnych tonach, jak nie podobnych do kwiczenia, to bardziej ohonaśnych.

Nie obchodzi tych właścicieli psów, że tu mieszka też trochę ludzi starszych i wtedy człowiek starszy już czuje się śpiący, ale nie jest możliwy odpoczynek nocny ani sen, bo wszystko głośno słychać przy zamkniętych oknach nawet.

Z tego co mi wiadomo to istnieją jakieś zasady współżycia społecznego, niestety tylko w teorii, bo tu nikt nie liczy się ze starszym człowiekiem, a uniemożliwianie komuś snu, też jest formą znęcania się nad człowiekiem.

Niektórzy mają te psy całą noc na dworze (ci co mają własne domy na ul. Cichej i trochę dalej), to wtedy zdarza się usłyszeć serię szczekania i po północy. Tak chyba nie powinno być, że ktoś ma sobie psa i nie obchodzi go wcale, że starszy człowiek nie ma szansy spokoju w nocy czy snu przez jego psa.

Tak że miałabym takie pewne oczekiwania wobec Gminy, czy nie mogła by podjąć jakieś działania w tej kwestii, by ludzie starsi nie musieli słuchać szczekania czyichś psów, bo to bardzo destrukcyjnie wpływa na zdrowie człowieka, kiedy sen jest mu uniemożliwiony.

Ja tu nie piszę tylko w swoim imieniu, ale też innych seniorów z którymi rozmawiałam o tym i im też to bardzo przeszkadza.

Nie jestem pewna, ale myślę, że Samorządy mają pewną autonomię i kompetencje by wydawać jakieś rozporządzenia, np. tego typu, by ci którzy trzymają psy na dworze, chowali sobie na noc je do domów, czy też, żeby ci co wypuszczają psy późnym wieczorem, nakładali im kagańce, to może wtedy ich szczekanie nie było by aż tak nie do zniesienia. Takie rozporządzenie by się przydało.

Proszę o poinformowanie mnie, czy kwestia którą przedstawiam będzie przedmiotem jakiejś merytorycznej dyskusji Państwa Komisji, czy może uważacie Państwo, że jest to bezcelowe, że nie ma problemu.

Z poważaniem